



**Zuzana Křenková, *Locus Fratrum* —
*Architecture of Observant Franciscan Monasteries
in Bohemia, Moravia, Silesia and Upper Lusatia
in the Late Middle Ages,*
Peter Lang, Berlin 2018, ss. 536, 349 il. cz.-b.**

Sytuacja, w której po obszernym opracowaniu historyka na temat klasztorów obserwanckich na obszarze Korony Czeskiej w dobie średniowiecza powstaje praca z zakresu historii sztuki poświęcona architekturze zakonu na tym obszarze, jest w nauce nad wyraz komfortowa. Rozgraniczenie na te dwie dyscypliny nie do końca przy tym w omawianych przypadkach się sprawdza, albowiem Petr Hlaváček, autor wydanej po czesku i niemiecku monografii poświęconej bernardynom, pisał także o religijności braci¹, co bardzo cenne dla analiz prowadzonych przez historyków sztuki. Z kolei Zuzana Křenková, autorka recenzowanej tu rozprawy o architekturze (choć nie tylko), ma za sobą bardzo szeroko zakrojone kwerendy archiwalne, co dokumentują przypisy jej książkowego dokonania. Od razu dodajmy, że za główne źródło autorka uznała kodeks *Chronica Fratrum Minorum de Observantia Provinciae Bohemiae* z lat 1510—1521 (z uzupełnieniami do 1553 roku), będący w zbiorach biblioteki Muzeum Narodowego w Pradze (s. 9). Ale nie brak innych — sumaryczny wykaz źródeł archiwalnych w 33 instytucjach zawiera się na sześciu stronach (280—285)!

Jest to dokonanie okazałe pod każdym względem. Jego ramy czasowe wyznacza działalność obserwantów od ich pojawienia się na Śląsku jeszcze przed połową XV wieku, aż po złagodzenie przepisów zakonnych na Morawach, gwałtowny zanik klasztorów na Śląsku i osłabienie ich aktywności

¹ P. Hlaváček, *Čeští františkáni na přelomu středověku a novověku*, Praha 2005; Tenże, *Die böhmischen Franziskaner im ausgehenden Mittelalter. Studien zur Kirchen- und Kulturgeschichte Ostmitteleuropas*, [Stuttgart] 2011.

w Czechach (s. 8), zatem górny horyzont czasowy wyznacza druga ćwierć XVI wieku. Tu jednak istotna korekta. Pierwsi naśladowcy św. Bernardyna ze Sieny, przybywając do Bytomia i Koźla w latach 30. XV wieku oraz nieco później do Głubczyc, w czwartej dekadzie tego stulecia nie pojawili się tylko na Śląsku, ale i na Morawach, Głubczyce należały bowiem wtedy do dzielonego od 1377 roku Księstwa Opawskiego, a ono było wówczas morawskie. Polityczna integracja ze Śląskiem dziedzictwa po Mikołaju II była pewnym procesem — moim zdaniem decydujące znaczenie miała tu deklaracja kilkorga książąt (także Przemyślidów) z 1469 roku, że są książętami Górnego Śląska².

Praca Zuzany Křenkovej składa się z obszernego wstępu (s. 7—16), zawierającego również omówienie literatury przedmiotu. Po nim następują cztery problemowe rozdziały. Ten opatrzony numerem dwa (numer jeden przyporządkowano wstępowi) daje przegląd powstawania zgromadzeń w układzie chronologicznym (*Observant Franciscans in the Bohemian Lands in the Late Middle Ages*, s. 17—22). Przynosi on informację o próbie osadzenia obserwantów w 1453 roku także w Głogówku, co wobec postawy księcia Bolka V zw. Heretykiem nie miało szans powodzenia. Badaczka zaakcentowała tu rolę działalności kaznodziejskiej Jana Kapistrana, nie bez racji stwierdzając, że jego homilie miały w sobie wiele z żarliwości kazań utrakwistycznych predykantów, a ich wspólną cechą była przede wszystkim krytyka bogactwa, również kleru (s. 19)³. Autorka prześledziła etapy formowania się prowincji zakonu dla obszaru Czech, Moraw i Śląska, z czasem też dla Łużyc. Pisząc o tym, warto zauważyć, jak ściśle ramy strukturalno-organizacyjne dostosowały się do postaci państwa czeskiego — nie dość, że nader niejednorodnego, to jeszcze w latach 1469—1490 rządzonego przez dwóch czeskich monarchów. Polityczna rola zakonu nie jest jednak łatwa do zdefiniowania. Badaczka napisała: “A close cooperation between the order and the sovereign is typical of the ‘Utraquist territory’ of the Bohemian Lands. While the aim of the monasteries founded by George of Poděbrady was to pave the way for the king’s reconciliation with the curia, the convents supported by Matthias Corvinus and the Jagiellons were tools aimed at the strengthening the sovereign’s influence in selected regions. In these cases, the ecclesiastical communities inclined towards the founder met with even greater opposition from the towns and the parish clergy, whose political and financial interests were inconsistent with the Observants’ activities” (s. 21), i taka np. niechęć świdniczan do wpuszczenia zakonników mimo naci-

² B. Czechowicz, „...obyvatelé tohoto knížectví horní Slezii...”. *Próba nového spojření na přycziny pojavění se i upowszechnění v zdrojích XV věku pojění Górního Šlask*, w: *Księstwa Opolskie i Raciborskie. Terytoria — struktury — elity — dziedzictwo*, red. B. Czechowicz, Opole 2015, s. 71—80.

³ Szkoda, że Z. Křenková nie знаła mojej pracy: *Dvě centra v Koruně. Čechy a Slezsko na cestách integrace a rozkolu v kontextu ideologie, politiky a umění (1348—1458)*, České Budějovice 2011, gdzie (s. 173—186) o istotnych dla tematu aspektach tej homiletyki.

sków Macieja w pełni to potwierdza, ale co powiedzieć o aktywności fundatorskiej lub protekcyjnej wobec zakonu śląskich książąt, zwłaszcza górnośląskich, wśród których byli tacy, którzy niekoniecznie sympatyzowali z Korwinem. Według mnie zabrakło tu także uwzględnienia aktywności dawnego biskupa waradyńskiego Jana Filipca — nie jako fundatora, ale jako tego, kto na swej „obserwanckiej emeryturze” wciąż wpływał z Wrocławia, w którym osiadł, na życie polityczne i religijne w Koronie Czeskiej.

W rozdziale trzecim (*de facto* drugim) omówiono zakonne unormowania dotyczące sztuki: architektury, jej wyposażenia i wystroju (*Monastic regulations in relation to arts and architecture*, s. 23—28). Badaczka wyszła od trzynastowiecznych regulacji, po czym skupiła się na wizytacjach klasztorów oraz kwestii stosunku do bogactwa i ozdobności, szczególnie w odniesieniu do ksiąg. Koniec końców skonstatowała daleko idące kompromisy między teorią a praktyką: “The specific situation in the individual, confessionally unstable lands of the Crown forced the brothers to adopt various provisional solutions and seek new forms of life and work among the inhabitants. These forms were not always in accordance with the order rules; on the contrary, they were often in direct discord. Despite poverty proclaimed by the Franciscans and thanks to the activity of royal, aristocratic and burgher founders and patrons, their convents soon equalled the monasteries of Conventual friars in decorativeness and demandingness. The reasons included a dependence on the donors and supporters on the one hand and a general loosening of the regulations, observable above all from the late fifteenth century, on the other” (s. 27).

Kolejna, znacznie obszerniejsza od poprzednich część poświęcona została realizacji tych zasad w praktyce (*Foundation and general principles of the construction of convents*, s. 29—46). Autorka wyszła od uwag na temat tego, że dynamiczny rozkwit zakonu w drugiej połowie XV wieku w krajach czeskich nie powinien nam przesłonić faktu, iż zakładanie nowych placówek napotykało wiele sprzeciwów, głównie mieszczan i proboszczów, obawiających się zmniejszenia dochodów z działalności duszpasterskiej i innej (np. pogrzebów). Wyakcentowano też rolę króla Macieja jako protektora zakonu na Śląsku i Morawach. Tu także pojawiło się miejsce na opis aktywności biskupa Jana Filipca. Okazuje się jednak w świetle dalszych rozważań badaczki, że gorliwymi protektorami zakonu byli również obaj Jagiellonowie na czeskim tronie, Władysław i Ludwik. Mamy więc chyba raczej do czynienia z czymś na kształt mody na obserwantów, przynajmniej wśród niektórych — chyba rzeczywiście moda ta nie dotyczyła mieszczan jako ogółu, jak tego dobrze dowodzi stosunek Wrocławia do już istniejącego zgromadzenia (znana opinia Petera Eschenloera⁴),

⁴ „Vorware Breslaw, du hettist diser kirchen vol mögen emperen, du hettist jr sust gnug gehabt. Durch disen baw musten dornoch vil kirchen abnemen, auch die törme und mawr umb die stat, auch arme lewte in den spitalen verterben“ (P. Eschenloer, *Geschichte der Stadt Breslau*, Bd. 1, hrsg. G. Roth, Münster—New York—München 2003, s. 400).

czy świdniczan do mającego powstać w ich mieście zgromadzenia, czemu skutecznie udało im się przeciwdziałać. Zarazem jednak autorka wskazała na przykład zachwyty wrocławian nad budowlami bernardynów. Inna rzecz, że opinia ta pochodzi od jednego z zakonników, co skłania do ostrożności w uznaniu jej za reprezentatywną (s. 39). Warto podkreślić, że w swoich analizach Zuzana Křenková uwzględniła także zabudowania klasztorne konwentów, a nie same kościoły. Końcowe akapity tej części książki poświęcono dostosowaniu zabudowań do oczekiwań fundatorów i patronów, które to rozważania skoncentrowały się wokół klasztoru kadańskiego.

Ostatni rozdział stawia w tytule pytanie o odrębność czy specyficzność budowli bernardyńskich (*Architecture of Observant Franciscan monasteries?*, s. 47—58). Już na jego początku badaczka stwierdziła, że nie istniał jakiś typ świątyni obserwanckiej, a zasady dotyczyły tylko kwestii prostoty i skromności. Napisała: “The character of the individual buildings differs because they grew from different milieux and were subject to local and often rather diverse preconditions and requirements. Above all, however, they were formed by the donor’s possibilities and the intended purpose of the building” (s. 48) — i nie sposób się z tym nie zgodzić. Ten związek z lokalnymi dokonaniem autorka doskonale pokazała na przykładzie kościoła w górnołużyckim Kamińcu. Pisząc o świątyniach w Jaworze i we Wrocławiu przejęła konkluzje dawniejszych badaczy o ich programowym tradycjonalizmie, co w przypadku budowli w stolicy Śląska istotnie jawi się jako uderzające. Zarazem jednak badaczka nie zrezygnowała z próby wskazania jakiejś specyfiki architektury zakonu (“The best-preserved aristocratic foundations of the Bohemian order province in Kadaň, Bechyně and Horažďovice along with the Observant reconstruction of the monastery in Opole bring us to the neuralgic point of the importance of Observant architecture — the diamond vault” — s. 50), do czego jeszcze powrócę. Na dalszych stronach przedstawiła uwarunkowania występowania w krajach czeskich sklepień kryształowych, dochodząc do chyba zdroworozsądkowego wniosku, że specyfiki, o którą pytała w tytule rozdziału, chyba bardziej należy szukać w programach wystrojów i wyposażenia wnętrza niż w samej architekturze.

Rdzeń rozprawy zamyka podsumowanie zawierające konkluzje Křenkovej, potraktowane tu jako rozdział szósty (s. 59—62). Przyznam, że mam wrażenie, iż wiele stwierdzeń zawartych w pierwszych 3—4 akapitach tej części monografii bardziej nadawałoby się do wstępu książki (precyzyjne określenie celów pracy, diagnoza badawczych niedostatków), zaś pewne elementy auto-recenzji nie brzmią dobrze (np. “The present text offers numerous new pieces of information and interpretations that may serve as a starting point for future research” — s. 61). Na pewno jednak na swoim miejscu są tu sugestie dotyczące kierunków dalszych badań.

To jednak tylko część pracy, w sensie objętościowym nawet nie najobszerniejsza. Po części, którą można określić jako syntetyczno-problemowa, za-

mieszczono bowiem katalog klasztorów obserwanckich w Koronie Czeskiej, obejmujący zarówno placówki zachowane, jak i te zanikłe (katalog ten oznaczono tu jako rozdział siódmy). W sumie na ponad 200 stronach (s. 68—277) przedstawiono 28 placówek: dziewięć czeskich (Bechyně, Horáždovice, Jindřichův Hradec, Kadaň, Kłodzko, Krupka, Pilzno, Praga, Tachov), pięć morawskich (Brno, Jemnice, Olomuniec, Uherské Hradiště, Znojmo), trzynaście śląskich (Bytom, Cieszyn, Głogów, Głubczyce, Jawor, Karłowice, Koźle, Legnica, Nysa, Opawa, Opole, Racibórz, Wrocław⁵) i jedną górnołużycką (Kamieniec). Są tu zarówno zaskoczenia — np. śląskie Karłowice, dotąd niebrane pod uwagę w badaniach obserwantologicznych (chyba już można użyć takiego określenia) z zakresu historii sztuki, jak i deficyty (Góra, Namysłów), o których dalej. Noty są przeważnie dwusegmentowe (z wyjątkiem obiektów zanikłych, o których stosunkowo niewiele było do napisania). Część pierwsza noty dotyczy dziejów placówki, druga, z reguły obszerniejsza — analizy budowli.

Opis formalny książki zakończmy zdaniem rejestrującym dalsze jej części (nadal numerowane jak rozdziały!), a są to: imponujący wykaz źródeł i literatury (s. 279—340), zestawienia skrótów i ilustracji (s. 341—364) oraz one same, zawarte na s. 365—535. Na ilustracje składają się źródłowe materiały ikonograficzne (dawne przekazy obrazowe), dokumentacja pomiarowa, rzuty, schematy *etc.*, nadto fotografie budynków i ich części oraz wielu elementów wystroju (głównie malowidła) i wyposażenia (głównie sepulkralia).

Kluczowe dla pracy pytanie o odrębność obserwanckiej architektury użyła w niej odpowiedź negatywną mimo niejako „dobrej woli” autorki, by próbować za taki element uznać sklepienia kryształowe, charakterystyczne przede wszystkim dla klasztorów w Czechach zachodnich i południowych, poza tym obecne w klasztorze opolskim i kamienieckim. Przed laty wiązałem ich pojawienie się w Opolu z aktywnością margrabiego brandenburskiego Jerzego Pobożnego, kreowanego przez księcia Jana opolskiego na swego sukcesora, ale Zuzana Křenková jest w tej kwestii ostrożna. Poddam zatem pod rozważenie taką oto myśl: niewątpliwie kościół i klasztor wrocławski były ekspresją wrocławskiego kręgu artystycznego, zdominowanego w trzeciej ćwierci XV wieku przez Hansa Bertholda i Petera Frankego; kościół i klasztor jaworski silnie wiążą się z lokalnym środowiskiem (szczyty niemal takie same, jak w przypadku fary w pobliskim Strzegomiu), także kamieniecki „siedzi” w kontekście dokonań budowniczych górnołużyckich⁶; to samo da się powiedzieć o trzech

⁵ Genetycznie morawskie Opawę i Głubczyce zaliczyłem tu do ośrodków śląskich, ponieważ przez większość czasu analizowanego w recenzowanej pracy leżały już one w nadodrzańskim kraju koronnym (przypomnę — od 1469 r.).

⁶ Zresztą badaczka sama konstatowała: “The examples from Wrocław and Kamenz suggest that the brothers’ participation in the construction, if it can be reconstructed from the sources in the Bohemian milieu, was minor, without greater influence on the formal appearance of the buildings. After all, the highly differentiated building processes and firm workshop struc-

klasztorach morawskich w Ołomuńcu, Uherskím Hradišti i Jemnicy — ze śląskimi i czeskimi budowlami zakonu nie wiąże ich nic (pomijam kwestię pokrewieństwa ikonografii różańcowej na obrazie wrocławskim i malowidłach w Ołomuńcu oraz Jemnicy), zatem raczej lokalne, środowiskowe uwarunkowania miały tu znaczenie decydujące. Rodzi to pytanie o to, dlaczego uwarunkowania takie nie „zadziałały” w Opolu, tak dalekim od saskiego „matecznika” sklepień kryształowych? Nadal więc stawiam na Jerzego Pobożnego.

Są jednak inne cechy swoiste poszczególnych budowli lub ich grup. Jedną z nich jest dach namiotowy ołomunieckiej świątyni zakonu. Jak o tym pisałem dawniej, widzę w formach takich dachów, typowych dla kościołów czeskich (zarówno katolickich, jak i utrakwistycznych), przejaw nadkonfesyjnego mesjanizmu — nawiązania do narodu wybranego z jego namiotami z czasów czterdziestoletniej wędrówki przez pustynię do Ziemi Obiecanej⁷. Poza Czechami mamy takie dachy w Ołomuńcu i dwa na Śląsku, znane tylko z dawnej ikonografii: kościół św. Mikołaja w Świdnicy oraz południowy przedsionek klasztoru obserwanckiego w Jaworze (widoczny tu na il. 54 na s. 391). Zagadnienie to postaram się kompleksowo wyjaśnić w jednym z ostatnich tomów mojego dzieła *Idea i państwo...*⁸. Jako biblicyzm jawi się też fasada dawnego kościoła obserwanckiego w Głubczycach, przekazana przez nieznanе wcześniej źródło obrazowe opublikowane przez Zuzanę Křenkovą, a pochodzące z połowy XVIII wieku (s. 380, il. 32). Ze znanych dotąd jest ono chyba najdokładniejsze. Ukazuje fasadę ujętą skarpami zwieńczonymi sygnaturkami, co daje wrażenie istnienia dwóch wieżyczek. Motyw ten, znany np. z kaplicy templariuszy w Chwarszczanach czy z paryskiej Sainte-Chapelle, interpretowany jest na ogół jako odniesienie do *Templum Salomonis* z jego dwoma słupami Jachim i Boaz przed wejściem.

Chwaląc autorkę za wydobycie z zapomnienia fundacji obserwanckiej w podbrzeskich Karłowicach (niewiele o niej pisano w dawniejszej literaturze), trzeba jednak spytać o dwa deficyty. Pierwszy to świątynia w Namysłowie, gdzie zdaniem Gabrieli Wąs doszło do zastąpienia franciszkanów konwentalnych bernardynami⁹. Drugi to placówka w Górze, w przypadku której autorkę

ture of the Late Middle Ages would have hardly enabled anything else. Moreover, analyses of the constructions in the Bohemian province show that the brothers or their patrons always invited secular masters for the constructions of convents” (s. 40).

⁷ B. Czechowicz, *Architektura i Biblia. O chrudimskim kościele św. Katarzyny*, v: *Gotické a raně renesanční umění ve východních Čechách 1200—1550. Příspěvky s vědecké knference Hradec Králové 2014*, edd. I. Hlobil, M. Dospěl, Hradec Králové 2014, s. 86—95 (publikacja internetowa, dostępna: <http://www.muzeumhk.cz/clanky-gotika.html>).


⁸ B. Czechowicz, *Idea i państwo. Korona Królestwa Czech w latach 1457—1547*, t. 6: „*Rex decus Ferdinandus*”. *Kolejny Habsburg na czeskim tronie*, cz. 1: *Stany wobec panującego*, w oczekiwaniu na druk.

⁹ G. Wąs, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich XIII—XVI wieku*, Wrocław 2000, s. 163. Chyba przez pomyłkę autorka ta wspomniała też o klasztorze obserwanckim w czeskim Moście (s. 189).

usprawiedliwiają jednak rozbieżności w literaturze przedmiotu co do tego, czy była to fundacja dla minorytów, czy też dla obserwantów. Ostatnio Dariusz Karczewski znów przychylił się do pierwszej wersji, ale myślę, że błędnie. Nie chcę jednak nasycać recenzji polemiką o czymś, czego w recenzowanej monografii nie ma — kwestię tę poruszam w mojej czekającej na druk książce¹⁰.

Z drobnych korekt wspomnę o błędnym zapisie nazwiska Jerzego Horwata (jako Horwath, w wielu miejscach, np. na s. 344) oraz redakcyjnym lapsusie, jakim jest umieszczenie dwóch przypisów obok siebie (⁸²² ⁸²³) na s. 168. To jednak nieistotne drobiazgi. Ogólna ocena książki może być tylko bardzo pozytywna. Jej lektura skłania do stwierdzenia, że autorkę cechuje znakomity warsztat, zarówno historyczny (praca ze źródłami pisanymi), jak i w zakresie badań nad sztuką, gdzie szacunek budzi też szerokie wykorzystanie dokumentacji konserwatorskiej. Na szacunek zasługuje erudycja bibliograficzna badaczki¹¹ — naprawdę mało znam prac autorów czeskich, którzy tak wnikliwie wykorzystali literaturę, dawną i nową, dotyczącą Śląska i Ziemi Kłodzkiej, mimo że nie raz byłem zmuszony do utyskiwania nad istnieniem jakichś Himalajów między dorzeczem środkowej Odry i górnej Łaby, skutecznie utrudniających dostęp do księgarń i księgozbiorów. Ale najważniejsze są wnioski recenzowanej pracy. Uznanie budzi formułowanie tychże jako ściśle przylegających do analizowanego materiału, czasem może nawet nazbyt ostrożnych (np. w kwestii przebudowy kościoła w Pilźnie po 1460 roku, moim zdaniem znacznie dalej idącej, niż dotąd przyjmowano). Na koniec zaznaczę, że dorobek naukowy Zuzany Křenkovéj nie zamyka się w ramach czasowych późnego średniowiecza, ale dotyczy też zagadnień XVII czy XIX wieku. Nie wiem, jaką kolejną książkę tej badaczki przeczytamy. Myślę wszakże, iż nie przesadzę z profetyzmem, jeśli wyrażę przekonanie, że będzie to publikacja znakomita.

Bogusław Czechowicz

 <https://orcid.org/0000-0002-6454-8388>
Slezská univerzita v Opavě

¹⁰ D. Karczewski, *Z dziejów klasztoru franciszkanów w Górze na Śląsku*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2020, 40, 2, s. 151—162; B. Czechowicz, *Idea i państwo. Korona Królestwa Czech w latach 1457—1547*, t. 4: *Król i stany*, cz. 4: *Duchowieństwo: struktury i instytucje*, w oczekiwaniu na druk.

¹¹ Absencja książki Ewy Wólkiewicz *Kościół i jego wierni. Struktury kościelne i formy pobożności w średniowiecznej Nysie* (Kraków 2014) da się usprawiedliwić — praca wyszła w czasie, gdy monografia Z. Křenkovéj była już zapewne napisana.